

Justyna Bargielska

# Bach for my baby

Biuro Literackie ♦ Wrocław 2013

## 40 czarnych książek

Nyberg zaczął wkładać głowę do plastikowego worka.  
Skąd ja go wzięłam i kiedy zrobił się taki stary?  
Żegnaj, Nyberg, praca z tobą  
była jak wkładanie głowy do plastikowego worka,  
inspirowałeś mnie, teraz sam się zainspiruj.

Zgodziliśmy się co do tego, że powinniśmy ze sobą mieszkać,  
ale nie, że powinniśmy zamieszkać razem. Język  
uratował nas przed życiem, inni kochankowie  
nie mają tyle szczęścia. Teraz każde z nas może napisać  
czterdziestą pierwszą czarną książkę  
składającą się z tysiąca powtórzeń *i tylko*. Zresztą

do mnie już pisze wydawca, że jest ciekaw, jak to się skończy.  
Trąbką listonosza się to skończy,  
który nie ma żadnych listów dla nikogo  
i jako jedyny bohater tej historii  
nie wstydzi się przyznać, że nie rozumie dlaczego.

## Grecjo, upadaj

Jestem taka chuda i to może być każdy,  
ale to właśnie ten mówi mi, co we mnie lubi,  
dźwięk i blask spawania. Na co ja mu mówię,  
że właściwie to kocham oceany i morza.

Ścianę bez okien malują na biało,  
czy to ściany wesele, bo na pewno nie moje.  
Jestem taka chuda i mogłabym być wszędzie.  
Sama sprowadziłam na siebie to nieszczęście  
i to, co w nim najgorsze: że teraz pójdę dalej.

## Ona liczy na seks

Kościół obstaje przy grzebaniu ciał,  
tłumacząc, że sam Chrystus chciał być  
pogrzebany. Pewnie, przecież miałem  
zmartwychwstać, a nie odrodzić się  
z popiołów jak feniks, mówi Chrystus,  
ale to nie znaczy, że inni nie mogą  
się odradzać z popiołów jak feniks,  
mówi Chrystus i jest naprawdę  
pissed off na ten głupi Kościół.  
Jak feniks. Za cztery godziny  
cię zobaczę, cokolwiek się  
stanie, zobaczę cię  
za trzy godziny.

## O dziewczynie, która spłonie w piekle

W części zdziwieniowej naszego programu  
dziewczyna zdolna do największego okrucieństwa,  
do pomalowania psa na olejno, do spania z trzema  
chłopakami naraz, w tym z jednym w głowie,  
płonie w piekle.

Gdy będziesz wciskał guzik, proszę, żebyś pamiętał,  
że nikt cię tak nigdy nie kochał jak ja  
i nikt tak bardzo jak ja nie pragnął być wolnym  
w twoim obliczu. Po prostu miałam  
swoje ograniczenia.

## To nie jest żaden z tych słodkich arbuzów

To jest ten. Ten to nie jest. Widzicie tę kobietę?  
Też ją widzę, tyle że od środka. Agfo, która kochasz czerwień,  
popatrz ze mną na tę kobietę, którą ja widzę od środka  
i powoli oswajam się z myślą, że nie ma wielu takich kobiet,  
i z drugą, dość podobną, że kobiet takich są miliony.

Popatrz na mnie, Agfo, gdy jeszcze mogę się odwrócić  
i nie muszę być lepsza od poprzedniej mnie, bo to zawsze  
jestem ja, bo on nie dotknąłby nikogo, kto nie byłby mną,  
w tym, przeszłym ani przyszłym życiu. Właściwie myślę,  
że go urodziłam, Agfo, właściwie myślę, że mogłam to zrobić.

## Kolego, kolego, zostaw marginesik

Mąż mi mówi, żebym napisała wiersz o Bogu  
pod tym tytułem. Sam se napisz, mężu.  
Ja mam tu przed sobą drogowskaz oklejony czarną taśmą.  
Mój bohater nie żyje, a bohaterka ma straszne długi  
i żałuje, że ta harfa nie była pod prądem.  
A ja, która ich stworzyłam, jestem tą samą dziewczyną,  
która nakryła pająka szklanką  
i sprzedała mieszkanie domokrądcy,  
i teraz wraca do ryby, do czerni,  
i teraz wraca, gdzie nigdy nie była.  
Kolego, kolego, zostaw marginesik.

## Spóźniona nowenna do świętej Rity

Naprawdę nie chciałam wtedy umrzeć.  
Dopiero co nauczyłam się składać  
dłonie do modlitwy tak, jakbym coś  
w nich trzymała, dopiero co  
nauczyłam się negocjować.  
Z wdziękiem, choć stojąc po pas  
w morzu płomieni. Nauczyłam się negocjować  
wszystko, opisując to przymiotnikami,  
które dobrze brzmią w tłumaczeniu na angielski.  
Dłonie do modlitwy składałam tak,  
jakbym kryła w nich coś więcej niż kamień,  
i lubiłam ten trik.

Ten obraz wyglądał jak tryptyk,  
ale nie można go było zamknąć.  
Myślałam, że to pęk chryzantem,  
a to była główka dziecka.  
Myślałam, że to był ogrodowy parasol,  
a to był duch przyszlých święt.  
Gdybym modliła się jak należy,  
z rękami do góry, żyłabym.



## Inna róža

Urodziłam niesamowicie piękną córkę, jej zęby,  
jej włosy są jak z Pieśni nad Pieśniami. I sama  
poczułam się piękna, dziękuję. Ale ona  
to zupełnie inne piękno,  
to jest piękno, które chcę chronić.  
Gdybym miała jakieś swoje piękno, wstydziłabym się go,  
zresztą pewnie mam jakieś piękno, faceci  
nie lataliby tak za mną, gdybym go nie miała,  
ale nie lubię swojego piękna, bo faceci  
latają za nim. Piękno mojej córki  
to co innego. Piękno mojej córki, tak uważam,  
jest jedyną nadzieją  
tego świata.

## Spis wierszy

40 czarnych książek . . . . .	5
Lejek, czyli lejek . . . . .	6
Suzanne . . . . .	7
O tej porze roku, o tej porze dnia . . . . .	8
Harfa daje radę . . . . .	9
Na czyjś tam odjazd do Czerniowiec pociągiem 382, wagonem sypialnym nr 13, na miejscu 52 . . . . .	10
Grecjo, upadaj . . . . .	11
Co było złote . . . . .	12
Suknia barwy pogody . . . . .	13
Oddam życie . . . . .	14
Ciaccona di Paradiso e dell'Inferno . . . . .	15
Ona liczy na seks . . . . .	16
Z głębi kontinuum . . . . .	17
Dwa lusterka, w tym jedno powiększające . . . . .	18
Tysiąc żalów . . . . .	19
O dziewczynie, która spłonie w piekle . . . . .	20
Jak modlitwa . . . . .	21
Zrozumienie metafory . . . . .	22
Awanturystyka . . . . .	23
To nie jest żaden z tych słodkich arbuzów . . . . .	24
Na śmierć gołębia . . . . .	25
Via Appia . . . . .	26

Mam takie srebrne indio . . . . .	27
Kolego, kolego, zostaw marginesik . . . . .	28
Pod jak ogromną nocą leży nasz dzień . . . . .	29
Pies ci je kapelusz . . . . .	30
Kobieta obwieszcza pszczołom śmierć pana domu i zakłada czarną wstążkę na ulu . . . . .	31
Do Chloris . . . . .	32
XX . . . . .	33
Emily of Bank . . . . .	34
Pan przyniósł, pan odniósł . . . . .	35
Nowe buty . . . . .	36
Model człowieka rzuconego na piłę tarczową . . . . .	37
Sól i ogień . . . . .	38
Spóźniona nowenna do świętej Rity . . . . .	39
Inna róża . . . . .	40